

5 lutego 1920.

Nr.8.c.

Zmiana w poselstwie
niemieckiem.

Do

Papa Ministra Spraw Zagranicznych

W

Warszawie.

Dotychczasowy poseł niemiecki Lucius ustępuje wreszcie ze swojego stanowiska, na jego miejsce zamianowano posłem niemieckim w Sztokholmie p. Nadolny, który ostatnio pracował u Eberta w Berlinie i posiada podobno jego zupełne zaufanie.

Okres wybujałej agitacji niemieckiej, prowadzonej z powodzeniem w pierwszych latach wojny, skończył się już z chwilą klęski Niemiec, ale dopiero teraz opuszcza Szwecję przedstawiciel dawnego régime'u, który od początku wojny nie szczędził starań, aby zaprzędz Szwecję do rydwanu polityki niemieckiej. Długoletnia praca kierownika tutejszego poselstwa niemieckiego nie poszła na marne, bo mimo iż Szwecja utrzymała swoją neutralność i rząd dzisiejszy gorliwie nad nią czuwa, to jednak sympatje niemieckie głęboko zapuściły korzenie w społeczeństwie, które uważa klęskę Niemiec za niesprawiedliwą, nie kryje się z przekonaniem, że Niemcy stały się niewinną ofiarą przemocy i wierzą święcie w ich szybkie o odrodzenie.

odrodzenie. W takich warunkach każde słowo pochodzące z Niemiec jest Ewangelią, każda zaś opinia przeciwna niemiłe jest widziana, wzbudza nieufność i niedowierzanie. Zapewne nieprędko zmieni się ten stan rzeczy: sympatje francuskie, tak żywe podczas wojny 1871 go roku znikły bez śladu; obecna generacja karmi się wyłącznie chlebem niemieckim, panuje niechęć zarówno w życiu politycznym jak społecznym i naukowym.

Nowy przedstawiciel Niemiec, Nadolny, pochodzi, jak mówią, z Prus Wschodnich; nie poznałem go dotąd, bo nie złożył jeszcze wizyt posłom zagranicznym. Rozpoczął on swą karierę dyplomatyczną w Petersburgu, był następnie w Albanii, później aż do 1919 go roku posłem niemieckim w Rosji. Mówią o nim, że będzie się starał więcej niż to czynił Lucius o nawiązania kontaktu z tutejszą lewicą, z którą ponoć łączy go przekonania polityczne, o ile wogóle jako urzędnik niemiecki odważy się Nadolny na posiadanie własnych przekonań.

W interwieu udzielonem prasie mówił tylko o stosunkach ekonomicznych, zaznaczając, że wspólnymi wysiłkami przeciwdziałać należy gwałtownemu spadkowi kursu marek niemieckich w stosunku do szwedzkich koron.

Co do dalszej kariery Lucius'a, to był on wyznaczonym na przedstawiciela niemieckiego we Włoszech i ogólnie tu mówiono, że niebawem udaje się do Rzymu. Tymczasem "Berliner Tageblatt" ogłosił niedawno że włoski chargé d'affaires w Berlinie zwrócił uwagę Ebertowi, iż rząd

włoski uważa przyjazd Luciusa do Rzymu za niepożądany, ponieważ podczas swego pobytu w Szwecji maczał jakoby ręce w bolszewizmie. Nie chciano może wyraźnie powiedzieć, że ułatwiał Leninowi przejazd do Rosji, w każdym razie informacje Tageblattu w tej formie, w jakiej zostały podane, oburzyły do żywego Szwedów, którzy uważając Luciusa za półboga i w swojej naiwności nie mogą pojąć jak można rzucać na niego tak potworne kalamnie. Faktem jest, że podróż Luciusa do Rzymu została odłożona; w kłopotliwe to wprawia położenie tutejszego włoskiego chargé d'affaires, który już od dłuższego czasu nawiązywał z Lucusem stosunki i z racji rzekomego przeniesienia do Rzymu był z nim w bliskim kontakcie.